



PRO PUBLICO BONO – PRZECIW DYSPROPORCJI

W OBECNEJ SYTUACJI WAŻNE JEST DLA NAS NIE TO, Z KIM STAWIAMY WETO, A PRZECIW CZEMU

Rozmowa z posłem Ryszardem Zbrzyznym o poparciu prezydenckiego weta ustawy medialnej oraz możliwości weta dla tzw. ustawy kominowej.



– *Wstrzymanie się przez SLD od głosowania nad wetem prezydenta w sprawie tzw. ustawy medialnej przez niektórych komentatorów sceny politycznej określane jest jako powstanie nowej koalicji SLD i PiS.*

– Najwyraźniej niektórym dziennikarzom doskwiera sezon ogórkowy, a koalicja – o której piszą – jest tak samo realna jak potwór z Loch Ness. Rzeczywiście, nasze poparcie prezydenckiego weta daje ludziom powiązanim z Prawem i Sprawiedliwością jeszcze kilka miesięcy na rządzenie w TVP i Polskim Radio. Uważam jednak, że wymiana jednych ludzi prawicy na drugich ludzi prawicy nie powinna się odbywać rękami lewicy. Gdyby nie nasze wstrzymanie się o głosowania nad prezydenckim wetem Urbańskiego zastąpiłby Dworak.

– *Czyżby chodziło o kwestie personalne?*

– Oczywiście, że nie! Inaczej mówiąc, było by tak samo – tylko inaczej. Jedna ekipa wykreowała Bronisława

Wildsteina i jego cienie PRL-u, druga ma w dorobku takie hity jak Misja Specjalna czy „tok-szał” Jana Pospieszalskiego. Nam chodzi o to, by media publiczne miały charakter otwarty na różnorodne poglądy i odzwierciedlały pluralizm naszego społeczeństwa. Dziś sytuacja jest tak kuriozalna, że programy informacyjne telewizji publicznej z inkwizytorskim uporem milczały na temat Przystanku Woodstock – kilkudniowej imprezy, w której uczestniczyło ponad trzysta tysięcy ludzi. To wręcz zakrawa na cenzorski zapis!

– *Czy w ogóle jakkolwiek ustawa może zagwarantować obiektywizm mediów?*

– Może jednak eliminować mechanizmy, które dziś pozwalają rządzącym partiom instrumentalnie traktować publiczne media. Sojusz Lewicy Demokratycznej od początku uważał, że ustawa medialna jest zła, a mówiąc wprost jest bublek prawnym. Wprowadzała niebezpieczne uzależnienie mediów od rządu, a jej prawdziwą intencją było zastąpienie ekipy PiS ludźmi z PO. Nie podjęto w niej nawet próby zastosowania takich rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby na wprowadzenie niezależności i obiektywizmu do publicznego radia i telewizji. Dlatego też podtrzymaliśmy weto Prezydenta.

– *Ale jak przerwać ten kroczący podbój mediów publicznych przez kolejne prawicowe ekipy rządzące?*

– Aby media publiczne mogły wypełniać swoją rolę, muszą mieć stabilne finansowanie i jednocześnie muszą być rozliczane z każdej złotówki otrzymanych pieniędzy. Dlatego chcemy nadać mediom publicznym licencje programowe, z których realizacji będą rozliczane. Zapobiegnie to wielu patologiom, o których dzisiaj co chwilę opinia publiczna jest informowana.

– *A jakie stanowisko zajmie lewica wobec drugiego weta prezydenta w sprawie ustawy kominowej? Czy w tym przypadku SLD również zgłasza za jego podtrzymaniem?*

– Ustawa w obecnej formie nie jest do zaakceptowania przez ludzi o poglądach lewicowych. OPZZ wręcz wystąpił z wnioskiem do Prezydenta o jej zawetowanie, gdyż wprowadza ona, nierówne traktowanie pracowników i osób zarządzających spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Znosi bowiem limit wzrostu płac kadry menadżerskiej, pozostawiając jednocześnie ograniczenia wzrostu wynagrodzeń pracowników. Zwracam też uwagę, że – zarówno kadra zarządzająca, jak i szeregowi pracownicy – opłacani są w spółkach Skarbu Państwa z tego samego funduszu płac. Oznacza to, że po prostu może zabraknąć pieniędzy na zwiększenie wypłat pracownikom w przypadku znacznej podwyżki zarobków dla prezesów.

Powiększy to w konsekwencji dysproporcje dochodowe w całym naszym społeczeństwie. Na tak stanowione prawo nie będzie naszej zgody. A ci dziennikarze oraz ich tytuły prasowe, które mającą o koalicji SLD z PiS, sprawiają wrażenie jakby chciały pomóc w urobieniu opinii publicznej na rzecz ustawy szkodliwej dla ludzi pracy! I to jest dopiero zadziwiająca!

– *Czy w takiej sytuacji należy spodziewać się kolejnego podtrzymania prezydenckiego weta?*

– Wszystko jest przed nami, zobaczymy, jak się zachowa koalicja. SLD przygotował już projekty ustaw niwelujących lub łagodzących złe skutki ustawy kominowej. Między innymi projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu oraz ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania płac. Jeżeli we wrześniu zostaną one uchwalone, to nie będzie powodu do podtrzymywania weta. Jeżeli natomiast znowu PO nie przyjmie naszych propozycji, to nie pozostanie nam nic innego, jak znowu poprzeć stanowisko prezydenta. W obecnej sytuacji ważne jest dla nas nie to, z kim stawiamy weto, a przeciw czemu. Przyświeca nam zasada *pro publico bono* – działamy dla dobra publicznego.

– *Dziękuję za rozmowę.*

CZARNE CHMURY NAD POLSKIM PRZEMYSŁEM SPIRYTUSOWYM

W dniu 7 sierpnia 2008 r. w Ministerstwie Skarbu Państwa odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych wchodzących w skład Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego w Polsce z podsekretarz stanu Joanną Schmid i dyrektorem IV Departamentu Krzysztofem Kosińskim. W spotkaniu uczestniczyła także wiceprzewodnicząca OPZZ kol. Wiesława Taranowska.

Na wstępie pani minister przedstawiła sytuację w branży spirytusowej tj. w zakładach, w których nadzór posiada MSP. Wygląda ona następująco: Koneser Warszawa – stan upadłości; Polmos Łódź – stan likwidacji; Polmos Sieradz – stan likwidacji z powołanym likwidatorem; Polmos Konin – mają się rozpocząć rozmowy związków zawodowych z inwestorem w sprawie ustalenia pakietu socjalnego; Polmos Szczecin – zostało mu przedłużone zezwolenie na skład podatkowy o dwa miesiące, a inwestor który jest zainteresowany zakupem ma złożyć ostateczną deklarację w sprawie nabycia przedsiębiorstwa. W przypadku odstąpienia inwestora rozpocznie się od nowa procedura prywatyzacji.

W przypadku Polmosu Bielsko-Biała, Polmosu Toruń i Polmosu Józefów – została dokonana wycena, a kolejnym etapem będzie zaproszenie do składania ofert zakupu, które najprawdopodobniej zostanie ogłoszone po 25 sierpnia br.

W Polmosie Kraków Skarb Państwa posiada niecałe 15% udziału w spółce i ze względu na zainteresowanie odkupem od MSP przez większościowego udziałowca tych akcji przy zbyt dużej rozbieżności co do ceny akcji została zlecona nowa wycena zakładu.

Następnie przedstawiciele związków zawodowych zwrócili się z pytaniami i wnioskami do pani minister.

Przedstawiciel z Polmos Szczecin apelowała do pani minister o danie dłuższego czasu dla ewentualnego inwestora do wynegocjowania z wierzycielami zakładu zmniejszenia zadłużenia, gdyż jest on zainteresowany kupnem oddłużonej firmy. Według ministerstwa inwestor

prowadzi rozmowy z bankiem, ale ze względu na przedłużający się czas negocjacji ministerstwo musi podjąć ostateczną decyzję w sprawie prywatyzacji zakładu.

Przedstawiciele Polmos Toruń zadali pytanie czy Zarząd firmy przedstawił program naprawczy. Odpowiedź była negatywna. Polmos Toruń potrzebuje kredytu na dokończenie inwestycji związanej z produkcją spirytusu odwodnionego.

W związku z planowaną przez Ministerstwo łączną sprzedażą Polmosu Bielsko-Biała i Józefów (ze względu na wspólny znak towarowy) przedstawiciele związków z tych zakładów zwrócili się do pani minister w sprawie trwających rozmów zarządów firm w sprawie uregulowania spraw związanych ze znakiem, czyli sprzedaży jednej ze stron praw do znaku i tym samym dokonanie osobnej dla każdego zakładu prywatyzacji.

Ze względu na rozbieżność informacji dotyczących trwających rozmów zarządów przedstawianych przez przedstawicieli związków zawodowych a MSP, w tym tygodniu ma zostać zorganizowane spotkanie w ministerstwie zarządów Polmosów Bielsko-Biała i Józefów celem ustalenia stanu faktycznego.

W rozmowie z panią minister Schmid został również poruszony temat niedawnego incydentu związanego z próbą odwołania przez Radę Nadzorczą Zarządu Polmosu Bielsko-Biała – strona związkowa kategorycznie sprzeciwia się zmianie, gdyż uważa, że taka zmiana na parę dni przed prywatyzacją może jedynie zaszkodzić załodze.

Pani minister odpowiedziała, że jeszcze nie jest przesądzona sprawa czy Zarząd zostanie odwołany czy nie. Strona związkowa apelowała do minister Schmid o rozsądek w podejmowaniu decyzji i stwierdziła, że związki nie pozostawią tej sprawy aż do jej wyjaśnienia.

Spotkanie (kolejne) miało na celu uzyskanie i wymianę informacji dotyczących zakładów. Często bywa, że informacje przekazywane przez zarządy spółek do ministerstwa są uzupełniane bądź weryfikowane przez przedstawicieli związkowych.

Polityka państwa w minionym okresie doprowadziła branżę spirytusową praktycznie do bankructwa. Część firm, dla których udało się pozyskać inwestorów, w miarę dobrze funkcjonuje, chociaż i tam pracownicy i reprezentujące ich związki zawodowe mają swoje problemy.

Sytuacja w zakładach branży spirytusowej nie podległych prywatyzacji jest zła. Jedynie tylko trzy zakłady mają szansę na dobrą prywatyzację, a i tak w końcowym etapie przekształceń próbuje się przy nich majstrować. W miarę upływu czasu obecnie rządzący przypominają sobie o koleżankach i kolegach, dla których trzeba znaleźć ciepłą posadę. Jednym z przedstawianych argumentów jest ten, że skoro poprzednicy to robili to dlaczego my mamy tego nie robić – a przecież miało być inaczej.

W zakładach, w których prywatyzacja trwa tj. w Polmosie Konin i Szczecin, jest nadzieja, że zmiany zakończą się pomyślnie. Bliższy końca prywatyzacji jest Konin, natomiast nad Szczecinem zbierają się czarne chmury i pojawia się obawa, że może on podzielić los Polmosu Łódź, Sieradz czy Konesera Warszawa – czyli ulec upadłości.

Wniosek nasuwa się jeden – winnych sytuacji w jakich znajdują się zakłady będące pod nadzorem MSP nie ma, a konsekwencje będą ponosić pracownicy i ich rodziny.

Jacek Wielgos